

SPÓLNOTA KRAKOWSKA

Warszawa – Kraków, dnia 6 maja 1934 r.

No 9

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Zawiadomienie

Dnia 13-go maja 1934 r. punktualnie o godz. 10-ej rano w lokalu Małopolskiego T-wa Rolniczego w Krakowie pl. Szczepański 8 rozpocznie się okręgowa konferencja spółdzielni z następującym porządkiem obrad.

1. Odczytanie uchwał, powziętych w sprawach gospodarczych na wiosennej konferencji okręgowej w r. ub.
2. Sprawozdanie z działalności Związku, instytucji związkowych i miejscowego Oddziału za r. 1933.
3. Stan gospodarczy spółdzielni w okręgu.
4. Sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej i wybory członków Rady.
5. Sprawa sprzedaży i cen artykułów produkcji związkowej.

6. Ustalenie kandydatur do Rady Nadzorczej Związku.
7. Sprawa Dnia Spółdzielczości i kursów wakacyjnych.
8. Projekt Kasy Przeworności dla pracowników Spółdzielni.
9. Sprawy bieżące (ew. wnioski powinny być conajmniej na tydzień przed terminem konferencji złożone Radzie Okręgowej).

Wzywamy wszystkie spółdzielnie w okręgu krakowskim do liczego udziału w Konferencji.

*Rada Okręgowa Spółdzielni Spoż.
przy Oddziale Związku Sp. Sp. Rz. P.
w Krakowie*

Prace Rady Okręgowej w r. ubiegłym

Organizacja

Na okręgowej konferencji wiosennej w roku 1933 wybrano Radę Okręgową w następującym składzie: ob. J. Packan, ś. p. J. Wójcik, Wł. Świerkosz — ze Sp. Zw. Prac. Kolej. w Krakowie, ob. M. Niczman, ze Sp. „Przyszłość” w Krakowie, ob. St. Zawila — Sp. „Samopomoc” w N. Sączu, ob. J. Papuga — R. S. S. Chrzanów, ob. K. Necel — Sp. przy Fabloku Chrzanów, ob. Sz. Żerda — Sp. „Promyk” w Sułoszowej, ob. J. Kolasa — R. S. S. w Bochni.

Z urzędu do Rady Okręgowej wchodził: ob. A. Łoziński, kierownik oddziału i ob. M. Ziemiański, lustrator.

W końcu roku dokooptowano na miejsce ś. p. J. Wójcika — ob. T. Piotrowskiego, kier. Sp. Zw. Prac. Kolej.

Prezydjum Rady stanowili: przewodniczący ob. J. Packan, wiceprzewodn. ob. St. Zawila, sekretarz i lokalny redaktor „Spółnoty” ob. M. Niczman, skarbnik ob. Łoziński.

Przy Radzie istniała Komisja Normalizacyjna, która rozpoczęła pracę przy końcu roku.

W ciągu roku odbyły się: 2 posiedzenia plenarne Rady, 7 posiedzeń prezydium i 1 posiedzenie Komisji Normalizacyjnej.

Działalność Rady Okręgowej:

„Spółnota Krakowska” redagowana była przy czynnym współudziale Rady Okręgowej. Wydano 24 numery, w których zamieszczono 78 artykułów, wzmianek i komuni-

Słownko o świetlicach przy spółdzielniach

Coraz trudniej ludziom o pracę, a i ci, którzy ją mają, przeważnie coraz mniejszą odbierają zapłatę. Dlatego też i warunki życiowe zmieniają się prawie z dnia na dzień.

Uwidocznia się to w różnych oszczędnościach na życiu, opale, ubraniu, a w przeważnej mierze na mieszkaniu.

Ci, którzy przed rokiem zajmowali jakie takie możliwe pomieszczenie dla rodziny, dziś przenoszą się do coraz ciasniejszych jednoizbowych mieszkań, w których z trudem z liczną rodziną pomieścić się mogą. Wobec tego zanika zupełnie życie towarzyskie; przyjęcie chociażby najwięcej sympatycznego gościa jest tylko utrapieniem dla gospodarzy, gdyż wśród grona dzieci, które dla siebie dużo miejsca potrzebują, niema mowy o swobodnej pogwarce i wymianie myśli.

A jednak człowiek jest istotą bardzo towarzyską i po pracy radby zobaczyć się ze znajomymi, radzić nad różnymi sprawami, a chociażby tylko dla miłej rozrywki znaleźć się między ludźmi.

W dużych miastach jakoś tę sprawę da się załatwić. Gorzej jest na prowincji. Aby

to życie towarzyskie umożliwić, należy przy spółdzielniach zakładać świetlice. Nie jest to rzeczą trudną, jeżeli tylko grono spółdzielców zechce się tą sprawą energicznie zająć.

Zależnie od warunków finansowych danej spółdzielni można wynająć jeden pokój, w którym, jeśli nas nie stać na lepsze, to wprost proste stoły na krzyżakach można ustawić, nakryć taniemi kilimami lub prostym białym papierem, w oknie firaneczki ładnie wycięte z bibułki, parę doniczek, ściany przystroić wycinankami z papieru, zawiesić parę widoczków z życia spółdzielczego, parę gałązek choiny — i uczynimy miłe i przytulne miejsce, gdzie w miłym otoczeniu spędzić można parę godzin zdala od trosk codziennego dnia, myślał wybiec dalej poza ciasne podwórko, wysłuchać pogawędki i odczytu, które również w świetlicy odbywać się mogą, przeczytać gazetę, czasem i zabawę urządzić. Słowem, świetlica powinna dać ludziom to pokrzepienie i moc duchową, która jest tak potrzebna dla podniesienia moralnej wartości człowieka.

H. D.

Sprawy nie męskie

Na łamach warszawskiego tygodnika „Świat” poruszono niedawno ciekawy temat o tak zwanych „Sprawach nie męskich”.

Wiadomo, że wszelkie sprawy domowe, według utartego zwyczaju dzielą się na męskie i kobiece. Do kobiecych należą wszelkie zajęcia domowe. Podział tych spraw tak skrupulatnie przestrzegany jest przez mężczyzn, że często mężczyzna zwykłą najprostszą czynność domową, jak na przykład pościelenie łóżka, uważa za ujmę dla siebie. W przestrzeganiu tego podziału czynności wychowuje się i dzieci. W wielu domach spotykamy dzieci, chłopaków-dryblasów, którzy nigdy nie sprzątają po sobie, uważając że do tego jest matka. Matka, jak pies, haruje od rana do wieczora, a synalek, pozując na „mężczyznę”, palcem nie kiwnie, żeby matkę wyręczyć: napalić w piecu, wymyć lub zamieść podłogę, lub sprzątnąć ze sto-

łu. Bo to są rzekomo sprawy „nie męskie”.

Do tych spraw „nie męskich” należy również kupowanie. Gdyby jednak tak było, to przecież do licha trzebaby było wyłać z członkostwa spółdzielni wszystkich mężczyzn. Bo przecież w spółdzielni mają najczęściej do gadania tylko ci, którzy w niej kupują.

Widzimy więc, do czego doprowadza ten nedorzeczny podział spraw domowych.

Niestety, ten podział jednak istnieje i trzeba dużo działać w tym sensie, żeby kobietę wyzwolić z dotychczasowego niewolnictwa domowego.

Jak to uczynić?

Prostu, Jaś i Michał od jutra sami sobie guziki będą przyszywać i pończochy cerować! — A w sobotę obaj chłopcy z Wańdzą wymyją podłogi... Dobrze?

Co ma świniak do członkostwa

Ze względu na dalszy stały rozwój ruchu spółdzielczego, akcja jednania członków powinna być stale energicznie prowadzona. W akcji tej powinny brać udział nie tylko władze spółdzielni — zarząd i rada nadzorcza, lecz i ogół członków, gdyż drogą indywidualnego zainteresowania spółdzielnią jednostek łatwiej można je skłonić do zapisywania się na członków. Tego, ma się rozumieć, nie jest w stanie dokonać osobiście ani zarząd, ani rada nadzorcza — tego dokonać mogą członkowie.

W naszym ruchu spotykamy już dużo spółdzielni, których członkowie doceniają znaczenie tej akcji organizacyjnej, a co najgłówniejsza — prowadzą ją wytrwale wspólnie z zarządem i nawet w dzisiejszych czasach z dodatnimi wynikami.

Dla potwierdzenia przytoczymy następujące przykłady, gdzie zjednano w 1933 spore ilości członków:

Czeladź „Praca” — 117, Raków przy hucie — 105, Malowa Góra „Jutrzenka” — 137, Fajslawice „Baczność” — 91, Raczkany „Ruń” — 92, Żołocijewe „Iskra” — 70, Gdynia Pow. — 100, Mała Dąbr. Śląsk — 278, Plisa „Rolnik” — 183.

Wyżej podane fakty powinny wszystkich nas, czytelników „Spółnoty”, przekonać, iż w dzisiejszych czasach akcja werbowania członków jest możliwą do przeprowadzenia, a tem samem zachęcić do brania w niej udziału. Akcja ta wymaga od nas niewielu warunków: wiary w skuteczność jej i powodzenie, wytrwałości i przygotowania. Dwa pierwsze warunki z pewnością każdy z nas posiada lub posiadać. Ostatni zaś warunek może być przedewszystkiem zdobyty przez każdego drogą czytania pism i książek spółdzielczych.

Musimy bezwarunkowo odpowiednio się przygotować i jednocześnie należy się zastanowić nad metodami argumentacji, przekonywania danego osobnika o potrzebie należenia do spółdzielni. Zdajmy sobie sprawę, że człowieka mało interesującego się pracą społeczną nie przekonamy od razu i należy wysuwać takie argumenty, któreby zainteresowały jego osobiście organizacją spółdzielczą.

Na ten temat dużo pisze i mówi p. prof. Wojciechowski. Jego stanowisko pod tym względem jest jasne: uważa za rzecz karygodną, jeżeli chcąc kogoś zjednać dla spółdzielni, obiecujemy mu duże korzyści materialne, nie będąc pewni, czy spółdzielnia będzie je mogła dać członkom.

Jak się mści na spółdzielni nieodpowiednia forma propagandy, mówi następujący charakterystyczny fakt: na walnem zgromadzeniu spółdzielni jeden z członków wystąpił z pretensją do zarządu, bo dla zachęcenia wstępowania obiecywał, że spółdzielnia (prowadząca dużą masarnię) będzie skupywała od członków świniaki. Zjednał on na poczekaniu aż 20 członków, którzy, jak się okazało, liczyli na to, że wobec obowiązku spółdzielni zakupywania świniaków od członków, i to po droższej cenie, można dostarczać przytem najgorszy towar za dobre pieniądze. Gdy się jednak przekonali, że spółdzielnia bierze tylko towar dobry i po cenie niewiele wyższej niż rynkowa, ci „gorliwi” członkowie odgrażają się, że obiją agitatora i ma się rozumieć, są wrogo usposobieni do spółdzielni. A cóż ma w istocie świniak do członkostwa.

J. Sochacka

Żarty i dowcipy

Do pewnego rabina w Warszawie zgłosiła się grupa żarliwych chasydów z zapytaniem, czy im wolno jeść cukier, bo przecież w czasie rafinowania cukier przechodzi przez warstwę węgla kostnego, a między kośćmi mogłyby być trefne kości wieprzowe (autentyczne)

*

Panienska do młodego człowieka. — Czy myślał pan kiedy poważnie o małżeństwie.

Owszem, od czasu jak się ożeniłem.

*

Pewien roztargniony profesor wracając do domu, trzyma w ręku parasol i triumfalnie mówi do żony.

— Widzisz moja droga, nie zostawiłem go nigdzie.

— Widzę to, mówi żona, gorzej jest jednak, że tyś wcale parasola nie zabierał z domu, przecież jest pogoda.

Dokończenie ze str. 1

katów lokalnych. Na terenie okręgu tylko 3 spółdzielnie wyznaczyły swoich korespondentów. Przy redagowaniu części lokalnej współpracowało w ciągu całego roku 13 osób. Zwiększono nakład z 800 do 1291 egz., w czym 20 egz. rozsyłane były bezpłatnie do różnych organizacji zawodowych i dzienników w Krakowie.

Jedynie o 3 spółdzielniach związkowych nie ukazała się w „Spólnocie Krakowskiej” żadna wzmianka. O pozostałych pisano kilkakrotnie.

Wyjazdy ze względów finansowych były bardzo skromne i ograniczono się do wyjazdów najbardziej koniecznych, przyczem najczęściej wyjeżdżali: lustrator lub kierownik Oddziału. Delegaci Rady wyjeżdżali do 6 miejscowości, bądź to na walne zgromadzenia, bądź też z odczytami.

Ponadto reprezentanci Rady wzięli udział:

- a) w ogólnokrajowej konferencji delegatów rad okręgowych w Warszawie — ob. J. Kolasa z Bochni,
- b) w ogólnokrajowym Zjeździe Przedstawicieli Spółdzielczości Polskiej (w sprawie nowelizacji Ustawy o Spółdzielniach) — ob. St. Zawila z Nowego Sącza,
- c) w konferencji okręgowej spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego — ob. J. Packan z Krakowa.

W dziedzinie kształcenia pracowników również uczyniono pewien krok naprzód. Przeprowadzono ankietę wśród pracowników spółdzielni. W wyniku tej ankiety i na jej podstawie rozpoczęto zalecanie pracownikom przerabiania poszczególnych wykładów na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych, przyczem najwięcej pracowników zapisało się na S. K. K. ze Sp. Sp. Kolej. „Samopomoc” w Nowym Sączu. W dniu 19 listopada r. ub. przy współudziale Zw. Zaw. Prac. Spółdz. zorganizowano w Krakowie Okręgową Konferencję (kurs) pracowników spółdzielczych, która obeszła została przez 15 spółdzielni z 13 miejscowości. Ogółem wzięło w tej konferencji udział ponad 60 osób. Referaty wygłosili: ob. dyr. J. Bugajski, A. Łoziński i M. Niczman.

Prezydium Rady opracowało program dłuższego kursu dla pracowników spółdzielczych w Krakowie. Zorganizowanie jednak kursu odłożono do roku 1934.

Z innych poczynąń należy nadmienić przeniesienie obrad Konferencji jesiennej do Nowego Sącza. Pozwoliło to wziąć udział w konferencji spółdzielniom położonym w tym rejonie. Udział delegatów spółdzielni był bardzo liczny.

Członkowie Rady Okręgowej wygłosili dwa referaty na zebraniach dyskusyjnych Związku Kooperatystów woj. krakowskiego. Współdziałaliśmy przy organizacji odczytów p.p. prof. Rapackiego i St. Thugutta.

Członkowie Rady Okręgowej brali czynny udział w pracach Związku Kooperatystów woj. krakowskiego.

Finanse Rady Okręgowej również uległy poprawie. Ogólny wpływ wyniósł sumę zł. 460.— a mianowicie: od Sp. Zw. Prac. Kolej. w Krakowie zł. 120.—, Sp. Sp. Kolej. „Samopomoc” w Nowym Sączu 120.—, Sp. Sp. „Naprzód” w Gliniku Marjampolskim zł. 65.—, Sp. Sp. „Jedność” w Iwoniu zł. 35.—, Sp. Sp. Prac. Fabr. Lok. w Chrzanowie zł. 30.—, Sp. Sp. Pr. Państw. i Kom. w Mielcu zł. 20.—, Sp. Sp. „Jedność” w Limanowej zł. 15.—, Rob. Sp. Sp. w Bochni zł. 10.—, Sp. Sp. „Robotnik” w Nowym Sączu zł. 10.—, Sp. St. Sp. „Promyk” w Sułoszowej zł. 10.—, Sp. Prac. Zakł. dla U. Ch. w Kobierzynie zł. 10.—, Sp. Naucz. w Nowym Sączu zł. 5.— i wpłacone przez p. J. Packana, do dyspozycji Rady zł. 10.—. Wydatki wyniosły sumę zł. 407.97, a mianowicie: deficyt z roku 1932 — zł. 172.29, wyjazdy — zł. 109.13, koszty sekretariatu Rady — zł. 59.60, koszty zorganizowania konferencji pracowników — zł. 29.65, wydawnictwa (rk nie pokryty z r. 1932) zł. 37.30. Pozostało w kasie na rok 1934 — zł. 52.03.

Lustracja Rady Okręgowej była przeprowadzona w dniu 10 kwietnia r. b. przez kierownika Instruktorjatu Propagandowego Związku w Warszawie — p. J. Dominko. Protokół z lustracji będzie odczytany na konferencji okręgowej.

M. N.

Ludzkość tem więcej się uszlachetni, im więcej przyswoi sobie zasad spółdzielczych.

Plenarne posiedzenie Rady Okręgowej

W dniu 10 kwietnia r. b. odbyło się w lokalu „Społem” plenarne posiedzenie Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców, pod przewodnictwem ob. J. Packana, przy udziale: ob. ob. St. Zawiły z Nowego Sącza, T. Piotrowskiego, Wł. Świerkosza i M. Niczmana z Krakowa, K. Necla i J. Papugi z Chrzanowa, J. Kolasy z Bochni, delegata Wydziału Lustracyjnego ob. J. Dominko z Warszawy, kier. oddziału ob. Łozińskiego i lustratora ob. M. Ziemiańskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia sekretarz Rady, ob. M. Niczman złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Rady w 1933, uzupełnione wynikami lustracji przeprowadzonej przez ob. Dominko. Dalsze sprawozdania złożyli: ob. A. Łoziński z działalności oddziału „Społem” jako hurtowni związkowej i ob. Ziemiański przedstawił stan spółdzielni w okręgu i wyniki gospodarcze w roku ubiegłym. Nad sprawozdaniami wyłoniła się dyskusja, poczem plenum Rady podjęło uchwałę, przyjmującą sprawozdania do wiadomości, polecając równocześnie prezydjum Rady dołożenie starań w kierunku ściągnięcia składek za rok ubiegły.

W planie pracy omówiono sprawy związane z okręgową konferencją wiosenną, dokonano podziału referatów oraz postanowiono zorganizować w Chrzanowie jednodniowy kurs dla pracowników spółdzielczych z udziałem członków władz spółdzielni. Ponadto postanowiono: dążyć do zebrania od spółdzielni adresów członków, celem rozpoczęcia wysyłki „Spółnoty” do domów, dążyć do zwiększenia ilości korespondentów „Spółnoty”, rozsyłać „Spółnotę” do 50 kół Towarzystwa Szkół Ludowych, wezwać spółdzielnie do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości i przyjąć

niektórym spółdzielniom z pomocą w formie wysłania prelegentów, wystąpić do Tow. Kooperatystów w Krakowie z propozycją powołania lokalnego komitetu Dnia Spółdzielczości, powołać sekcję prasową przy Radzie Okręgowej i nawiązać kontakt ze spółdzielniami uczniowskimi. Plan pracy ustalono jedynie do lata.

Plenum Rady Okręgowej zdecydowało zmienić system ustalania składek na rzecz Rady Okręgowej. Postanowiono mianowicie, ażeby wysokość składki zależna była od wysokości obrotu. I tak: przy obrocie do 50 tys. zł. rocznie — 50 gr. od każdego tysiąca, do 100 tys. zł. — 40 gr. od tysiąca, do 250 tysięcy zł. — 30 gr. od tysiąca i ponad 250 tys. — 25 gr. od tysiąca. Za podstawę do ustalenia składek na rok bieżący posłuży obrót w roku 1933. Wobec zmiany wysokości składek postanowiono równocześnie, że koszty podróży na posiedzenia Rady będą pokrywane z jej funduszków. Wyjazdy do spółdzielni i praca organizacyjna będzie również zwiększona.

*

W dniu 18 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie prezydjum Rady Okręgowej, na którym przyjęto do wiadomości zmianę terminu konferencji wiosennej z 6 na 13 maja r. b., rozpatrzono tezy, uchwalone przez Radę Nadzorczą Związku Spółdzielni Spożywców R. P. mające służyć do opracowania regulaminu Kasy Przeworności pracowników spółdzielczych (o sprawie tej napiszemy w najbliższych numerach) oraz załatwiono szereg spraw bieżących i łączących się z wykonaniem planu pracy uchwalonego przez Plenum Rady Okręgowej.

(m. n.)

Ze Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Limanowej

Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Limanowej, istniejąca od 1920 roku i w rozwoju postępująca stale naprzód, w roku bieżącym zagrożona została w swojej egzystencji. Prasa doniosła o zamiarach zamknięcia rafinerji, co w konsekwencji zmusiłoby spółdzielnię „Jedność” do zwinięcia swojej działalności, wzgl. połączenia się z miejscową „Kasą” Składnicą Kółek Rol-

niczych, bowiem „Jedność” całkowicie opiera się na pracownikach rafinerji.

Ta niepewna możliwość egzystencji spółdzielni dała się odczuć w obradach Walnego Zgromadzenia Członków, które odbyło się w dniu 8 kwietnia r. b. w sali Domu Robotniczego w Sowlinach, przy udziale ponad 90 osób, w tem około 25 kobiet.

Dokończenie na str. 8

PORADY DLA GOSPODYŃ

O mięsie

W lecie mięso ulega szybkiemu psuciu się: powstają w niem szkodliwe jady, zatrzymujące nasz organizm. Podczas upałów trawienie mięsa i wędlin jest utrudnione, skutkiem rozgrzania się naszego ciała i zmniejszonej ilości trawiących soków żołądkowych. Dlatego w lecie należy spożywać mało mięsa.

Wartości odżywcze mięsa różnią się w zależności od tego, czy mięso pochodzi ze zwierząt należycie utuczonych, młodych i zdrowych, czy też z chudych, starych i schorowanych.

Dobra gospodyni powinna wiedzieć, że tłuszcz w dobrze odżywionym zwierzęciu zajmuje miejsce wody.

Do najbardziej tłustych części mięsa należą: skóra wieprzowa (ze słoniną) i szynka; skóra kaczki, gęsi i wątroba tuczonych gęsi. Organy wewnętrzne zwierząt, jak np. ozór, serce, mózg, jelita czyli flaki, nerki i wątroba zawierają więcej składników pożytecznych dla organizmu niż mięso z mięśni; szczególnie obfitują one w sole mineralne: żelazo, fosfor oraz w t. zw. witaminy.

Stąd też organy wewnętrzne są bardzo odpowiednie, jako pożywienie dla młodzieży anemicznej, dla ozdrowieńców oraz dla ludzi potrzebujących dobrego odżywiania.

Ogólnie panuje przekonanie, że mięso jest kosztowne; sądzymy tak, bo nie wiemy, że mięso I kategorii (rozbef, polędwica wołowa, schab i szynka tylna) równa się pod względem wartości odżywczej mięsu II kategorii (mostek cielęcy, przednia szynka wieprzowa, tańsze części tylnego mięsa wołowego) tylko należy je przyrządzić starannie.

Tańsze mięso jest twardsze, gdyż zawiera więcej tkanki łącznej (która jest u zwierzęcia tem, czem włókna u roślin). U zwierząt bardzo młodych tkanki tej jest niewiele, a grubość jej zwiększa się z wiekiem zwierzęcia i rozwojem jego mięśni.

Tkanka w mięsie twardszem przez długie gotowanie na wolnym ogniu galarecie-

je i mięso wtedy mięknie. Gotowana na mocnym ogniu i długo powoduje jeszcze większe twardnienie mięsa, rozpuszczenie się tkanki łącznej i rozpadnięcie się mięsa na kawałki.

Dobre przyrządzenie twardszych części mięsa (duszonki, potrawki, gularze) zależy także od odpowiedniego naczynia t. zn. rondla z żelaza lanego lub grubego aluminium; naczynia te rozgrzewają się powoli i trzymają długo ciepło.

Włókna mięsne mięknią, jeżeli dodajemy kwasów; stąd też dobry jest nasz zwyczaj polski marynowania mięsa, albo podlewania go przy pieczeniu kwaśną śmietaną, lub duszenia z pomidorami. Kwasy w wysokim stopniu zwiększają strawność mięsa, więc trzeba do mięsa podawać kwaśną jarzynę: ogórki, kapustę, ćwikłę.

Serce wołowe jest niedrogim mięsem; przyrządza się je jako pieczone, duszone lub w potrawce.

Serce wołowe duszone proporcja na 6 osób: 1 serce (około 80 dkg), 10 dkg słoniny, 1/2 litra kwaśnego mleka, sól.

Świeże serce oczyścić z krwi i żył, starannie wymyć, zalać kwaśnem mlekiem i postawić na 24—48 godzin w chłodnem miejscu. Odsączyć, naszpikować słoniną, obsmażyć w niewielkiej ilości rozgrzanego tłuszczu ze słoniny lub smalcu; po obrumienieniu posolić i dusić, dodając po 1 łyżce wody przegotowanej lub rosółu z jarzyn, około 1 1/2 godziny. Gdy zmięknie, pokrajać w plastry i podać z buraczkami duszonymi i zieloną sałatą.

Jak zastąpić mięso innemi potrawami?

Pod względem wartości odżywczej możemy 10 dkg zastąpić 3 jajami lub 10 dkg sera — twarożku, albo też 8 dkg suszonego grochu, soczewicy lub fasoli, albo 7 dkg grzybów suszonych.

Wśród potraw zastępujących mięso najsmaczniejsze są wszelkie sałatki mieszane z fasolą, soczewicą, z różnemi jarzynami i dodatkiem jaj. Także kotlety z grochu, z jaj, z grzybów i pierogi z sera.



R Ó Ż N E W I A D O M O Ś C I

Na 1 mieszkańca Warszawy zadłużenie miasta wynosi 116 złotych, a na 1 mieszkańca miast posiadających powyżej 100 tysięcy mieszkańców zadłużenie przeciętnie wynosi 206 zł. W miastach mniejszych zadłużenie przeciętnie wynosi od 165 do 179 zł. na mieszkańca. Niektóre miasta zadłużone parokrotnie więcej niż Warszawa; w Piotrkowie przeciętne zadłużenie na 1 mieszkańca wynosi 491 zł., w Radomiu 459, w Lublinie 377, w Płocku 368. w Częstochowie 310, w Poznaniu 334, w Gdyni 310 i t. p.

W Warszawie zmarł wybitny grafik rysownik i malarz, prof. Władysław Skoczylas, rodem z Wieliczki pod Krakowem. Był on mistrzem w drzeworycie i organizatorem życia artystycznego w stolicy.

Od szeregu lat mamy w Polsce nadwyżkę przywozu owoców, które są i mogą być produkowane w kraju w dowolnej ilości. W ostatnim roku nadwyżka wynosiła 15.227 ton wartości z górą 9 milionów złotych. Okazuje się ze statystyki, że jeszcze posiadamy mało sadów owocowych. Jedno drzewko owocowe przypada u nas na 2 mieszkańców, gdy w Niemczech i Czechosłowacji 4 drzewka na 1 mieszkańca. Roczna produkcja owoców wynosi u nas 180 tys ton.

Motorniczy wozu tramwajowego na linii Łódź — Pabjanice, Kazimierz Pawłowski, w czasie biegu doznał ataku sercowego i zmarł. Przed śmiercią ostatnim wysiłkiem woli zdołał pociąg zahamować, ratując od katastrofy życie licznych pasażerów.

Do Polski przybył francuski minister spraw zagranicznych, Barthou, który między innymi odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Minister francuski wyraził się, że przybył do Polski „aby stwierdzić trwałość i konieczność przymierza francusko-polskiego”.

Spółdzielczy Komitet Zbiórki na samolot „Społem” przekazał Centralnemu Komitetowi Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury dziesięć tysięcy złotych.

*

Urządzajcie rozmaite przedsięwzięcia artystyczne i zabawy na rzecz zbiórki. Patrz na ten temat artykuł w Nr. 8 „Społem”.

*

Przesyłajcie wszystkie zebrane kwoty natchmiast do Banku „Społem”.

Odpowiedzi redakcji

P. B. G. w Żyrardowie. Dobry podręcznik o hodowli królików jest p. t. „Króliki” M. Trybalskiego; kosztuje 5 zł. 50 gr. Podręcznik o hodowli kóz p. t. „Kozy” kosztuje 1 zł. 20 gr. Należy sprowadzić przez miejscową księgarnię.

Pani W. Gal. w Białymstoku. Bardzo dziękujemy. Odpowiemy dłuższym listem osobiście. Związek Pań Domu — Nowy Świat 9 w Warszawie.

P. P. K. M. i A. D. w Warszawie. Drukować z braku miejsca nie będziemy. Rzecz dłuższa wymagałaby rozdzielenia, co nie jest wskazane.

S k l e p z a b r u d z o n y



Kupując w małych brudnych sklepikach, spożywcy narażeni są stale na to, że kupują świństwo. Na każdym kroku fałszerze zatrzuwają nasz organizm. Ale rzadko kiedy dowiadujemy się o tem tak namacalnie, jak ten dygnitarz w Warszawie, który, kon-

sumując przy śniadaniu ser, znalazł w nim kawałek szkła. Dopiero zrobił się gwałt! Służąca wyjaśniła, że ser zakupiony został w sklepie niejakiego J. Szafrana przy ul. Mokotowskiej. Sklep opieczętowano, towary zabrano do zbadania...

Cóż to jednak pomoże. Zamknie się sklep Szafrana, otworzy w tem miejscu drugi — jakiś Majeranek i również będzie w ten sam sposób handlował.

Żeby się ustrzec od łamania szkła zębami, lub od gryzienia piasku w cukrze i w chlebie, trzeba kupować w sklepie spółdzielczym. Dla wiadomości wspomnianego spożywcy-dygnitarza — komunikujemy, że przy ul. Mokotowskiej Nr. 7 jest sklep Spółdzielni „Zjednoczenie”, w którym sery sprzedają netto bez szkła, jakkolwiek znajdują się zawsze pod szkłem.

Dokończenie ze str. 8

Zebranie zagał prezes Rady Nadzorczej p. Konstanty Wietrzny, który przewodniczył, a sekretarzowali: pp. Paska Michał i Seruga Walenty, poczem złożył życzenia owocnych obrad p. dyr. Krocze, w imieniu bratniej placówki Składnicy Kółek Rolniczych „Kosa” w Limanowej.

Osią zainteresowania obecnych było sprawozdanie z działalności Zarządu w r. 1933, które złożył p. Jan Łysek.

Ilość członków zwiększyła się, a mianowicie: na początku roku należało 213 członków, w ciągu roku przybyło 41, ubyło 12, stan w końcu roku — 242 członków, w tem 24 kobiety, 128 robotników, 24 rolników, 11 urzędników i 43 innych. Obroty spółdzielni w porówn. z r. 1932 wzrosły o 9,6% i wyniosły sumę zł. 95.680.50 (w r. 1932 — zł. 87.308.52) w tem zakupy członków wynosiły zł. 76.145 — to jest 79,6%. Zakupy spółdzielni w Związku Spółdz. Spoż. Rol. wyniosły sumę zł. 33.602.— to jest 38,8% ogólnych zakupów.

Rok operacyjny spółdzielnia zamknęła nadwyżką w kwocie zł. 1.304.28, co pozwoli spółdzielni na wypłacenie zwrotów od zakupów w następującej wysokości: 0,7% — dla członków zakupujących na kredyt, 1,5% dla członków kupujących za gotówkę i 2,2% dla członków kupujących z przedpłatą. Koszty handlowe wyniosły sumę zł. 8.899.67 co stanowi w stosunku do obrotu, przy przeciętnej kalkulacji 13,4% — rentowność spółdzielni jest więc dobra.

Fundusze własne spółdzielni wynoszą: udziały: zł. 2.887.84, fundusz społeczny zł. 6.081.76, fundusz kredytowy zł. 1.119.91. Spółdzielnia zatrudnia 4 pracowników, którzy z powierzonego im majątku społecznego wyliczyli się bez zarzutu.

Istniejące przy spółdzielni Koło Czynnych Kooperatystek przyczyniło się — według sprawozdania Prezesa Rady Nadzorczej — do zwiększenia lojalności członków w stosunku do własnej spółdzielni, co wpłynęło na zwiększenie obrotów. Koło to zorganizowało ponadto dwa przedstawienia, w tem jedno na św. Mikołaja z upominkami. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Koło Czynnych Koop. zajęło się

żoną chorego członka p. Peterynana Otylję, która pozostała bez środków do życia. Przez zbiórkę ofiar pieniężnych i żywności ułatwiło jej przetrwanie tak ciężkiego okresu w jej życiu.

Po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej i krótkiej dyskusji, Walne Zgromadzenie podjęło uchwałę, udzielającą ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Z zamierzeń Zarządu na najbliższy okres należy wymienić postanowienie sprzedawania towarów za gotówkę, a dla tych członków, którzy posiadają wkład w Funduszu Kredytowym — do wysokości ich wkładów. Ponadto korzystający z kredytu podpiszą deklarację, upoważniającą kasę rafinerji do ściągnięcia z poborów należnych spółdzielni sum. Stare kredyty będą energicznie ściągane.

W uzupełniających wyborach do Rady Nadzorczej zostali wybrani: ob. ob. W. Seruga, St. Bulanda, J. Glen, St. Mitka, O. Blattoń, M. Paska, a jako zastępcy ob. ob. J. Grys, Fr. Babiarez, W. Jamroz, H. Hartung.

Po wygłoszonym referacie przez sekretarza Rady Okręgowej, ob. M. Niczmana z Krakowa, Walne Zgromadzenie podjęło uchwałę polecającą Zarządowi spółdzielni prowadzenie wyłącznie artykułów z marką „Społem”.

Na samolot „Społem” postanowiono przeznaczyć zł. 15.— z tem, że Koło Czynnych Kooperatystek zajmie się zbiórką wśród członków spółdzielni.

Jako ujemną cechę działalności spółdzielni należy wymienić sprzedaż na kredyt. Dobrze się stało, że Zarząd postanowił przystąpić do energicznego ściągania starych kredytów, które pozbawiły spółdzielnię znacznych środków obrotowych. Czy akcja ta przyniesie pożądane rezultaty, zależy teraz od członków Zarządu. Nie wątpimy jednak, że Zarząd, a w szczególności jego przewodniczący, p. Jan Łysek, zrobi wszystko, ażeby przedłożony przez siebie plan pracy — wykonać.

Życzymy spółdzielni „Jedność”, jak najlepszych wyników w jej dalszej pracy, a przede wszystkim w akcji kasowania sprzedaży na kredyt.

M. N.

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Druk. M. Arct, Warszawa, Czerniakowska 225.